CZĘŚĆ XXII. № 93. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna,* 45 rub. ass. *Półroczna,* 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 53 r. ass. *Półroczna,* 28 rub. ass.

PIĄTEK, 29 Listopada. / 11 Grudnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 28 Listopada. / 10 Grudnia.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Kapituły orderów mianowani kawalerami orderu Ś. Stanisława 3 klassy: Zarządzający komorą celną Grodzieńską Radzca Kolleg. *Kułakow* — Gubernijalny Kontroler Kijowskiej Izby Skarbowej 9 klassy *Popow.*—Dozorca Nowogrodzkiej powiatowej szlacheckiej szkoły Radzca Dworu *Małcużyński*, Etatowy dozorca Międzybożskiej takiej-że szkoły, Assesor Kolleg. *Bułacho* i takiejże szkoły Ostrogskiej Radzca honorowy *Butowicz.*

— P. Minister Oświecenia doniosł Rządz. Senatowi, z d. 14 Listopada że za powrotem do Petersburga, objął, z woli MONARSZEJ, zarząd powierzonego mu Ministerstwa.

Warszawa.

(Dalszy ciąg Ustawy dla Instytutów Naukowych Okręgu Naukowego Warszawskiego.)

§ 61. Przy każdéj Szkole Obwodowéj, oprócz potrzebnych pomocy naukowych, znajdować się powinien chociaż nie wielki zbiór moralnych i innych pożytecznych xiąg do czytania, tak dla uczniów, jako i samych nauczycieli..

Administracya ekonomiczna.

§ 62. Prawidła Administracyi Ekonomicznéj Szkół Obwodowych przepisane są osobnem urządzeniem.

Obowiązki Inspektora etatowego.

§ 63. Inspektor etatowy jest bezpośrednim zwierzchnikiem Szkoły Obwodowéj i ma dozór, tak nad wszystkiemi Szkołami Elementarnemi, jak nad prywatnemi Instytutami naukowemi, w Obwodzie znajdującemi się.

§ 64. Głównym i najważniéjszym obowiązkiem Inspektora jest, mieć ciągłą baczność na gorliwość nauczycieli i postępy uczniów, tak w Obwodowych, jakoteż w Elementarnych i innych Szkołach.

§ 65. Nauczyciele winni są mu posłuszeństwo we wszystkiém; na zasadzie ogólnych przepisów o uległości zwierzchnikom. Opieszałym w obowiązkach i upartym z charakteru, Inspektor czyni stosowne napomnienia, nie w obecności wszakże uczniów. W razie nieskuteczności napomnień, donosi o tém Dyrektorowi.

§ 64. Inspektor, również nie w obecności uczniów, udziela nauczycielom uwag swych, pod względem samego wykładu nauk, przestrzegając stopniowania w uczeniu i ukończeniu przepisanego na każdą klassę kursu, w czasie oznaczonym.

§ 67. Inspektor jest obowiązany od samego początku, do ukończenia klass, ciągle się znajdować w szkole.

§ 68. Ażeby przekonać się jak dalece nauczyciele wypełniają ściśle swoje obowiązki, Inspektor zadaje uczniom na lekcyach rozmaite pytania, nie tylko w przedmiocie obecnie wykładanym, lecz i w tych których się dawniéj uczyli. Przegląda także za każdym razem klassowe dzienniki, w których się zapisują postępy i sprawowanie się uczniów.

§ 69. Inspektor, w końcu każdego miesiąca, odbiera od nauczycieli raporta na piśmie, o postępach i sprawowaniu się uczniów, tudzież o karach, jakie winni ponieśli. Te raporta brać on będzie na uwagę, przy posuwaniu uczniów do klass wyższych i przy wydawaniu świadectw kończącym szkoły.

§ 70. Inspektor czuwa, ażeby nauczyciele niezajmowali się wyłącznie niektórymi uczniami, dla jakichkolwiek widoków osobistych, i ażeby w karaniu zachowywaną była nie tylko ścisła sprawiedliwość, ale i należyte stopniowanie.

§ 71. Inspektor w karaniu uczniów trzyma się wydanych osobno przepisów o karności szkolnéj. —

§ 72. Inspektor przestrzega, ażeby dzieci dotknięte jaką zaraźliwą chorobą, nie były wpuszczane do szkoły, aż po zupełnem wyleczeniu. Przepis ten stosuje się do wszystkich Instytutów naukowych.

§ 73. Inspektor, w przypadku ważnych i zwłoki niecierpiących interesów, może dać urlop nauczycielowi na dni sześć, i donosi o tem Dyrektorowi Gimnazyum Gubernijalnego; do wydania urlopu na czas dłuższy uprasza przez Dyrektora o decyzyą Kuratora Okręgu Naukowego.

§ 74. Inspektor etatowy, nauczyciel Religii ze stanu duchownego i inni nauczyciele zbierają się co-miesiąc na naradę ogólną. Na tych posiedzeniach roztrząsa się stan szkoły i środki potrzebne, nietylko do utrzymania i ugruntowania zaprowadzonego we wszystkich częściach porządku, ale i do ulepszenia samejże szkoły przez wydoskonalenie sposobu uczenia i ułatwienie pracy uczniom; przyczem biorą się na uwagę postrzeżenia udzielane przez nauczycieli o postępach i sprawowaniu się uczniów. Każdego posiedzenia spisuje się protokół.

§ 75. Inspektor, jako zwierzchnik Instytutów naukowych w Obwodzie, powinien mieć o nich szczegołowe i pewne wiadomości. Przedsiębierze on skuteczne środki dla dostarczenia im usposobionych nauczycieli, jakoteż pomocy naukowych; przestrzega, ażeby fundusze na utrzymanie ich przeznaczone dochodziły regularnie i w ogólności czuwa nad dobrem wszystkich podwładnych sobie zakładów naukowych.

§ 76. Inspektor powinien co-tydzień zwiedzić Instytuta naukowe znajdujące się w temże co on mieście, a inne przynajmniej dwa razy do roku. O wypadkach każdej wizyty, zapisuje w xiędze znajdującej się w Instytucie. Zwiedzając Instytuta, stara się poznać dokładnie obecny stan szkoły, pod wszelkiemi względami, szczególną zwracając uwagę na sposób wykładania, zdolności i sprawowania się nauczycieli, na postęp i obyczaje uczniów dostrzegając obok tego, czy wykonywane są należycie postanowienia szkolne i zalecenia władzy wyższej.

§ 77. W nieobecności Inspektora zastępuje go wyznaczony przez niego nauczyciel, o którym Inspektor zawiadamia Dyrektora Gimnazyum, a Dyrektor donosi Kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawskiego. *(d. c. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 25 Listopada. Stan zdrowia Królowej Jmci i nowonarodzonej Xiężniczki jest zupełnie zaspokajający. Córka Królowej ma odebrać na chrzcie imiona N. Matki swojej to jest Alexandryna-Wiktorya i będzie nosiła tytuł Następczyni Tronu.

— J. K. W. Xiążę Albert, na mocy aktu Parlamentowego, objął, jako Regent, ster Rządu i 21 prezydował na Radzie Tajnej, gdzie, na wniosek arcybiskupa Cantorbery uchwalono nakazanie powszechnych modłów dziękczynienia za szczęśliwe rozwiązanie Królowej.

— W przeszłą środę sławny poeta Wordsworth omal nie utracił życia przez smutny przypadek. Wracał w kabryolecie z synem, rektorem w Brigham, z zamku lorda Lousdale, gdy przechodzący tąż drogą dyliżans zawodził o jego pojazd i rzucił go z taką mocą o mur przyległy, że ściana została rozbita, a kabryolet wpadł do ogrodu zanią będącego; wszakże ani P. Wordsworth, ani jego syn żadnego nie odnieśli szwanku.

— Liczba żydów w Anglii nigdy nie była dokładnie oszacowana; z liczby małżeństw która w roku bieżącym wyniosła 160 wnieść można, że wszystkich żydów jest 20,000, to jest dwa razy więcej niż kwakrów, których małżeństw było 76.

Paryż, 26 Listopada. Rozprawy adresu odpowiedzi rozpoczęły się w izbie deputowanych posiedzen e n nadzwyczaj burzliwém. Prezydent Gabinetu, marszałek Soult, pierwszy głos zabrał. Wyłożył stan w jakim znajdowały się narady w sprawach Wschodu w chwili kiedy gabinet 12 Maja objął Rządy i stan, w jakim je zostawił opuszczając władzę. Kończąc, szanowny marszałek zapewnił słowem starego żołnierza, że pokój, nad ustaleniem którego pracuje nowy gabinet, będzie tak dla Francyi zaszczytny, że się zeń pysznić będzie mogła. To oświadczenie wywołało w izbie głośne oklaski.

Potem mówił P. Thiers przez trzy godziny, starając się dowieść, że jego gabinet (1 Marca) związany poprzedniczemi okolicznościami, niemógł działać inaczej, Po tej obronie, P. Thiers przybrał zaczepną rolę, mocno powstając na politykę, która, jak mniema, będzie przewodniczyła czynnościom nowego ministerstwa.

P. Dupin i P. Guizot razem powstali prosząc o głos.

P. Dupin obrażony obelżywemi komentarzami nad adresem który redagował, odpowiadał z zapałem, który znalazł odgłos w oklaskach większości. Zwielką wymową określił charakter pokoju, żądanego przez adres.

P. Guizot wielką miał trudność przezwyciężenia nieustannych przerywań, wymierzanych przeciw niemu z ławek lewej strony. Co chwila musiał oddalać się od głównego przedmiotu dla odpowiadania na wykrzykniki, któremi głos jego był pokrywany. Zwykła wymowa ministra, zdawała się wzrastać w miarę stawionych jej przeszkód. Po odparciu wszystkich zarzutów i odpowiedzeniu na apostrofy, wyniosł on rozprawy na przyzwoitą im wysokość i zapowiedział że jutro z gruntu rozbierać będzie zagadnienia wynikające z mowy P. Thiers. Posiedzenie skończyło się o kwadrans na 7, wśród największej wrzawy.

Dziś P. Passy bronił polityki gabinetu 12 Maja którego był członkiem; P. Thiers mu odpowiadał.

Text adresu, jak łatwo było przewidzieć, wzniecił zawziętą polemikę w świecie gazeciarskim. Jeden tylko *Journal des Débats* go broni.

— Wiadomość o wzięciu St. Jean d'Acre, wywarła najpomyślniejszy wpływ na Giełdzie.

— *Moniteur Parisien* donosi, że Królowa Krystyna Hiszpańska krótko zabawi w Paryżu zkąd uda się do Florencyi i Neapolu.

— Wiadomości z Lyonu są nieco pomyślniejsze; Rodan i Saona wracają w swoje koryta.

— Piszą w *Journal des Débats:* «Królowa Krystyna jest średniego wzrostu; twarz jej jest bardzo piękna. Oczy nader żywe, Wyraz fizyognomii składa się z łagodnej hardości i szczególnego wdzięku. Spokojna stałość umysłu i rozum, jaśniejące we wszystkich rysach, tłumaczą jak ta kobieta mogła przez lat dziesięć pasować się z zuchwałością, złemi chęciami i chytremi podstępami stronnictwa politycznego, które dziś cięży nad Hiszpaniją i jak ta Królowa wolała zrzec się władzy, niż dać ją uniżyć w jej ręku.

— Czytelnicy Tygodnika pamiętają może cośmy pisali przed rokiem o młodym chłopcu z Sycylii, Mangiamel, który, stawiony przed Akademiją Nauk Paryską, zadziwił ją rozwiązywaniem bez namysłu najzawilszych zadań arytmetycznych i algebraicznych. Kiedy go pytano o sposób jakim to czyni, unikał wyraźnej odpowiedzi i sposób ten pozostał tajemnicą. Teraz P. Jacobi, naczelnik zakładu wychowania w Tours, przedstawił tejże Akademii pasterza, dziecko 14letnie, nazwiskiem Mauduit, obdarzonego podobnymże talentem. Jest on małego wzrostu, krępy, czoło ma mocno rozwinione. P. Arago zapytał: *jaki jest kwadrat z 756?* W tejże chwili odpowiedział Mauduit: 571,536. Spytany o swoję metodę wytłumaczył, że brał naprzod kwadrat z 700, potém z 56 i do tych liczb dodawał podwojony iloraz pierwszej liczby, mnożonej przez drugą. Owoż jest to dokładnie wykonana metoda algebraistów, zasadzona na sławnéj formule Newtona: $(a^2 + 2\ a\ b + 6^2)$ Powiedziano mu potém: *Prezydent ma 52 lata wieku; wiele więc przeżył minut?* W mniej niż w minutę odpowiedział: *żyje minut* 27.381,600, *co czyni*, (dodał niepytany), 1,639,878,000 *sekund*. P. Arago i P. Bouvard potrzebowali przeszło kwadransa czasu na obrachowanie tylko minut. Mianowana została kommisya na wyuczenie się jego metody, z której nieczyni tajemnicy.

Przed kilku laty lord Brougham przysłał do Cambridge młodego człowieka obdarzonego podobnym talentem. W pierwszych czasach wejścia do Uniwersytetu uczynił wielkie w Matematyce postępy, ale uważano że w miarę tych postępow zdolność przyrodzona słabiała.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 28 Listopada. Zdrowie Królowej i jej córki jest wyborne.—*Morning Chronicle* donosi że admirałowi Stopford zalecono iżby oświadczył Mehemetowi Ali, że jeżeli cofnie swoje wojska z Syryi, Kandyi, Arabii i Adany, jeżeli zwroci flotę turecką i uzna władzę Porty, cztery Mocarstwa będą starały się o mianowanie go nanowo Paszą Egyptu. Wszakże, w tymże czasie tenże admirał odebrał rozkaz posuwania czynności wojennych z największą dzielnością dopokąd nie odbierze ze Stambułu wiadomości o układzie z Paszą.

— Taż gazeta z d. 24 Listop. zawiera co następuje: «Donoszą z Paryża że odebrano tam depeszę od hrabi Walewskiego który oznajmuje, jak zapewniają, że korzyści odniesione przez sprzymierzonych w Syryi sprawiły najsmutniejsze wrażenie na Mehemecie który tak upadł na duchu, że on, hrabia Walewski, miał największą trudność odwrócenia go od przyjęcia podawanych warunków. Te depesze były jeszcze adresowane do P. Thiers — Gazeta urzędowa ogłasza uznanie wysp Nowej Zelandyi za Kolonią angielską i mianowanie jej wielkorządzcą Kapitana Johna Hobson.

— Podług doniesień z Francyi jenerał Lavalle wdarł się 25 Września do Buenos Ayrès, a Rosas schronił się na okręt angielski.

Paryż, 28 Listopada. Na posiedzeniu izby deput. 26go b. m. mówił nowy minister Spraw Zagr. P. Guizot, wykładając politykę nowego gabinetu i powody dla których będąc posłem w Londynie nie mógł się zgodzić na instrukcie dawane mu przez P. Thiers. Wczorajsze posiedzenie zajęte było mowami P. Thiers i nowego ministra Oświecenia P. Villemain. Pierwszy usiłował usprawiedliwić przedsięwzięte uzbrojenia; drugi dowodził że przeszły gabinet sam stwarzał niebezpieczeństwa których nie było. Dziś mówił P. Guizot i odwołał się do świeżo odebranej od Lorda Palmerston noty, z oświadczeniem, że Anglia nigdy nie miała zamiaru wydrzeć Egypt Mehemetowi; potem mówił P. Odilon Barrot.—Piszą z Tulonu że eskadra która tam wróciła pod wodzą admirała Hugon, odebrała rozkaz odnowienia żywności i bycia w pogotowiu do wyjścia pod żagle.

Amsterdam 27 Listopada. Król odbył dziś wjazd uroczysty do tutejszej stolicy. Dziś Heroldowie obwieścili obrzęd składania przysięgi na jutro.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

KRYTYKA.

PAMIĘTNIKI O KRÓLOWEJ BARBARZE ŻONIE ZYGMUNTA AUGUSTA.

P. Michała Balińskiego.

Warszawa. 1840 r.

Tom drugi Pamętników o Królowej Barbarze tego roku dopiero się ukazał, lubo pierwszy już od lat kilku jest w ręku publiczności. — Z rozlicznych sposobów jakowych się właściwie używa do ogłaszania Pamiętników historycznych, może jednym z najzręczniejszych jest ten, ażeby przy kreśleniu jakiego pojedynczego wypadku, przytoczyć wszystkie autentyczne dowody, które o nim wyszukać się dały—Ten sposób to ma za sobą, że rozproszone i drobne szczęty

szykuje w pewien ciąg, a dodaniem textu tłumacząc do czego się odnoszą przytoczone oryginalne świadectwa przyczynia im zrozumiałości i zajęcia tak, że podobne historyczne pamiętniki dostępne się stają dla wielkiej liczby czytelników nie zaś już dla samych erudytów; a i dla tych niepospolitą jest przysługą, skupienie w jedno miejsce i uporządkowanie materyałów.

W popędzie dzisiaj danym ku krzewieniu literatury pamiętnikowej, wzór redakcyi przez Pana Balińskiego pokazany, zasługuje na uwagę. — Najdrobniejszego historycznego pomnika żal przepomnieć; jeżeli nawet mało jest nauczający samą swą treścią, wynagrodzi to jeszcze czasami stawiąc wzór języka, przelewając światło na obyczaj, na stosunki wzajemne osób i na rozliczne podobne względy, w czém nic oryginalnego zabytku niezastąpi. — W godziwym więc pośpiechu ogłaszać wszystko co się wykryje, należałoby tylko, (szczególniej kiedy rzecz idzie o drobne listy, o ceduły i t. p.) pilnować jakiegoś porządku, nieskąpić objaśnień, ażeby ulotne i do rożnych czasów i rzeczy ściągające się pamiątki, nieuchodziły przed uwagą.

Taki tryb wymyślił Pan Baliński i przy skreśloném życiu Barbary Radziwiłówny umieścił wszystkie rozproszone dotąd, lub dopiero przez niego odszukane dokumenta ściągające się do jednego z głównych wypadków w życiu i panowaniu Augusta II. — Zostaje tylko podziękować pilnemu starożytnikowi za dokonaną przezeń pracę i przyznać niepospolity interes listom i drugim aktom (jak się zdaje z archiwum Nieswieżskiego wyjętym) któremi zródła nasze historyczne zbogacił. Do całego ciągu życia Barbary, do wszystkich wkraczających w wybrany przedmiot wypadków, dostarcza nam bardzo zajmujących spółczesnych świadectw i wyjątków z mówiących o tém pisarzy; żałujemy tylko że za skąpy jest w przytoczenia przeciwników a nawet oszczerców małżonki Augusta—Sława Królowej nic by nieucierpiała za odswieżeniem tych głosów namiętności; owszem może by zyskała, gdyby czytelnik miał sobie przełożone obustronne akta sprawy i sam mógł swój sąd wywodzić; lecz co najgłówniejsza, pomogło by to mu do poufalszego obeznania się z duchem, z namiętnościami owczesnemi; ze sposobem w jaki się wyjawiały.—Z tego względu, żal najbardziej że P. Baliński nie wydrukował w całości, udzielonego mu z Biblioteki Ordynatów Zamojskich tłumaczenia Polskiego mowy do Senatorów i Rycerstwa. Paskwil ten wiary dziś u nas żadnej nieznajduje, lecz właśnie dla tego że bije na *czarodziejstwo* Barbary i jej matki, dla barwy wiekowej, dla światła przelewanego na wyobrażenia i obyczaje, bardzo jest ciekawy.—Dowiadując się właśnie że P. Baliński ma uczestniczyć w pismie periodycznem projektowaném w Warszawie pod nazwą *Biblioteki Warszawskiej*, upraszamy go usilnie ażeby ów zabytek ogłosić nam raczył.

Z największą przyjemnością widzimy iż jeden z zajmujących ustępów naszej historyi, wyświecony został dokładnie oszczędzonymi o nim przez sam czas świadectwami. — Rzekliśmy już z powodu pierwszego tomu tych Pamiętników, że dowodna rzeczywistość którą w nich ujrzeliśmy, daleko poetyczniejszą nam się wydała od wymysłów na tej osnowie wielokrotnie tworzonych.—Drugi tom nie obalił tamtego zdania.—Poznaliśmy tu nie jedną postać na której mrok wiecznego zapomnienia dawno już leżał, aż usunęło go niespodziewanie miłośnictwo starożytności tak silnie dzisiaj obudzone.—Zapewne główne osoby, August, Barbara, żyły jeszcze w pamięci, ale spólnicy ich bytu, otaczający je w życiu powszednim, odgrywający role w dramacie ich radości i smutków, zupełnie już byli zniknęli.— Po zejściu jednego spółczesnego im pokolenia, cieniu wspomnienia nie zostało po Ochmistrzu Maciejowskim, po chudym literacie Koszuckim; sami wielcy Radziwiłowie byli tylko trupy w sklepach Nieswiżskich!—Teraz, po wiekach snu głębokiego budzą się, wychodzą na widok ludzki, znowu żyją — Takie się cuda dzieją u ludu co zna nauki i ma literaturę; przeszłość jego może się wielokrotnie wskrzeszać i wypadki upłynione bywają poufalsze i dokładniej znajome późnym pokoleniom, jak spółczesnym.

Dzięki Pamiętnikom o których mówimy, zajmujące i smutne wypadki, przed 300 prawie laty wzbudzające tyle wrzawy i namiętności w naszym kraju, stają dziś przed oczyma naszemi, jako ciekawy obraz tych ludzi i tych czasów—Znamy je we wszystkich szczegółach; osoby co tu wchodziły widzimy, własną ich nawet mowę słyszymy. — Każdy z nas najsłabszą obdarzony imaginacyą, łatwo je sobie wystawi podług samej dowodności historycznej, a poeta jakież tu mnóstwo barw, ile ożywionych postaci, postrzega? — Dotychczas tworzone na tém tle imaginacyjne obrazy udawały się miernie; wyłączamy jednak z tego utwor Bronikowskiego—Romans jego *Hipolit Boratyński* ma niektóre części cudowne, a wszystkie uderzające talentem a szczególniej darem korzystania z historyi. — Zbieram się o tém obszernie pomówić, wszelako nie mogę na sobie przewieść ażebym i tutaj niewspomniał, że dzieło to może nie dosyć na swój rodzaj mające namiętnego interessu, romansowości, uważane jako obraz historyczny, jest najwyższej, może bez równej sobie, wartości. Co za szkoda że nie było oryginalnie napisane po polsku! a przynajmniej że nie zostanie po ludzku przetłumaczone, bo przekład Ordyńca, językiem pedanckim, niekształtnym, w najwyższej mierze smiesznym i niepojętą nieznajomością obyczajów historycznych polskich rażącym dokonany, zeszpecił go najokropniej. Piszę to dla tego, że może kto zechce to tłumaczenie przerobić.

M. Gr....

d. 2 Listopada 1840 r.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Ноября 28-го 1840. *П. Гаевскiй.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.